

Sygn. akt **IV Ka 841/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Adam Sygit

SO Piotr Kupcewicz

Protokolant sekr. sądowy Dominika Marcinkowska

przy udziale Andrzeja Chmieleckiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 4 listopada 2015 r.

sprawy **M. S.** s. A. i E. ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 284§2k.k. i art. 286§1k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 6 lipca 2015 r. sygn. akt XI K 258/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

IV Ka 841/15

UZASADNIENIE

M. S. wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 6 lipca 2015 r. (sygn. akt XI K 258/13) został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu subsydiarnym aktem oskarżenia czynu polegającego na tym, że w okresie od maja 2010 r. do czerwca 2010 r. w B. przy ul. (...) dokonał przywłaszczenia: dwóch łodzi wiosłowych marki N. (...), łodzi wiosłowej marki N. (...), dwóch rowerów wodnych marki N. (...), dwóch rowerów wodnych marki N. (...), dwóch rowerów wodnych marki N. (...), kajaka jednoosobowego oraz kajaka dwuosobowego, w ten sposób, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod firmą (...) w B. zawarł 10 maja 2010 r. umowę o współpracy, na mocy której przyjął do sprzedaży ww. sprzęt, z którego się nie rozliczył, powodując straty w wysokości 28.510 zł na szkodę B. M. prowadzącej BIURO (...) ZAKŁAD (...) ul. (...), (...)-(...) A., a następnie zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej i nie posiada innych źródeł utrzymania, ani majątku, z którego możliwe byłoby przeprowadzenie skutecznej egzekucji,

tj. czynu z art. 284 § 2 k.k. i z art. 286 § 1 k.k.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej, która zaskarżyła owo orzeczenie w całości, na niekorzyść oskarżonego, podnosząc zarzuty:

I. naruszenia przepisów postępowania, mającego wpływ na treść orzeczenia, w tym:

1) art.art.: 4, 5, 7 w zw. z 92 i 410 k.p.k. skutek niewłaściwego ich zastosowania poprzez wybiórczą i wadliwą ocenę dowodów, dokonaną z naruszeniem zasady obiektywizmu i zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez:

a) bezzasadne danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do rozliczenia się z pokrzywdzoną oraz pominięcie dowodów z dokumentów i zeznań świadków świadczących o przywłaszczeniu mienia przez oskarżonego i nierozliczeniu się z pokrzywdzoną, w tym:

- wadliwą ocenę dowodu z zapisów na odwrocie „Umowy o współpracy”, zeznań świadków pp. M. co do ilości i rodzaju sprzętu dostarczonego 11 maja, 29 czerwca i 15 lipca 2010 r.,
- nie podjęcie przez oskarżonego obrony w postępowaniu cywilnym i egzekucyjnym,
- prowadzenie przez oskarżonego działalności gospodarczej z wykorzystaniem cudzego rachunku bankowego,
- utrudnianie prowadzonego postępowania,
- przyznanie przez oskarżonego treści korespondencji e-mail z 10 sierpnia 2010 r. co do faktu nierozliczenia się z pokrzywdzoną,
- ocenę wyników konfrontacji między uczestnikami postępowania,
- fakt składania przez oskarżonego zmiennych wyjaśnień,
- nie przedłożenie przez oskarżonego - zgodnie z wezwaniem sądu - dokumentacji dot. prowadzonej działalności,
- nieuwzględnienie faktu władania przez oskarżonego jednym kajakiem i zaniechanie jego zwrotu;

b) nieprawidłową ocenę skutków zawarcia „Umowy o współpracy”;

c) wadliwą ocenę zeznań św. J. G.;

2) naruszenie art. 170 § 1 pkt 4 w zw. z art. 92 k.p.k. poprzez oddalenie

wniosku dowodowego o zobowiązanie oskarżonego do przedstawienia dokumentacji finansowo-księgowej jego firmy;

3) naruszenie art. 438 pkt 3 k.p.k. przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, mających wpływ na treść wyroku, polegających na przyjęciu, że oskarżony, na mocy „Umowy o współpracy” stał się właścicielem sprzętu, a także na zaniechaniu ustalenia szczegółowych okoliczności dostarczenia oskarżonemu sprzętu w trzeciej dostawie, mającej miejsce 15 lipca 2015 r., potwierdzonej zapisami na odwrocie umowy na k. 29;

4) naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku wszystkich faktów uznanych za udowodnione lub nie udowodnione i zaniechanie wyjaśnienia, na jakich dowodach oparto rozstrzygnięcie;

5) naruszenie art. 442 § 3 k.p.k. przez pominięcie przez Sąd Rejonowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy realizacji wszystkich zapatrywań prawnych i wskazań sądu odwoławczego wskutek:

- zaniechania zbadania zagadnienia ewentualnego przywłaszczenia przez oskarżonego mienia w postaci sprzętu, względnie pieniędzy pochodzących ze sprzedaży sprzętu,
- zaniechania zbadania, czy mamy czy też nie do czynienia z typem podstawowym występku przywłaszczenia – z § 1,
- zaniechania pogłębionej analizy prawnej „Umowy o współpracę” oraz zapisów w terminarzu na rok 2010 na k. 29 z podpisem oskarżonego oraz szczegółowej analizy zeznań świadków;

6) naruszenie art. 399 § 1 k.p.k. przez zaniechanie weryfikacji z urzędu właściwego opisu czynu oraz kwalifikacji prawnej czynu;

7) naruszenie art. 64 ust. 2 Konstytucji RP przez naruszenie zasady równej ochrony prawnej interesów majątkowych pokrzywdzonej przez „nakłanianie pokrzywdzonej przez Sąd do wycofania aktu oskarżenia lub przeniesienia sprawy do innego sądu (...) oraz komunikowanie na rozprawie zamiaru niewinnienia oskarżonego przed wydaniem wyroku”;

II. naruszenie prawa materialnego, w tym przepisów art. art. 535 k.c., 65 § 1 i 2 k.c. i art. 734 i nast. k.c. w zw. z art. 750 k.c., a także art. 284 § 2 k.k. lub art. 284 § 1 k.k..

W konkluzji apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Niniejsza apelacja okazała się zasadna w takiej części i zakresie, w jakim implikowała konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na wstępie wszelkich dalszych rozważań sąd odwoławczy pragnie stwierdzić, że rozpoznając niniejszy środek odwoławczy - stosownie do regulacji przewidzianej treścią przepisu **art. 436 k.p.k.** – odniesie się doń przede wszystkim w takim zakresie, w jakim jest to wystarczające do wydania przedmiotowego orzeczenia.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie przede wszystkim w istotnym zakresie nie sprostął tym powinnościom, jakie spoczywają na nim w zakresie realizacji obowiązku dokonania należytej, zgodnej z obowiązującymi w tym względzie regułami i zasadami procesowymi oceny całokształtu dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacji, a które skutkują przedmiotowym rozstrzygnięciem, zestawionych z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, Sąd Okręgowy już na samym wstępie pragnie skonstatować, że nie sposób jest odmówić racji stronie skarżącej, że w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Rejonowego niepodobna doszukać się choćby minimalnego, a koniecznego odniesienia do licznych dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz wynikających z nich faktów i okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a w konsekwencji wynikających z nich wniosków. **Wyjątkowa lakoniczność** przywołanej w uzasadnieniu wyroku argumentacji, jak i nadzwyczajnie **uproszczony i powierzchowny** sposób rozumowania i wnioskowania, pozostają w ostrej kolizji z regulacją przewidzianą treścią przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., powodując konieczność uznania, że wyrok ów w żaden sposób nie poddaje się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego, żadną miarą nie pozwalając na skontrolowanie powodów, dla których zapadło takie a nie inne rozstrzygnięcie merytoryczne, w szczególności z punktu widzenia tych reguł, zasad i standardów procesowych, jakie statuowane są treścią przepisów art. 4 i art. 7 k.p.k.

Przy czym, w realiach i okolicznościach dowodowych oraz procesowych mających miejsce w niniejszej sprawie, w sposób tyleż przedwczesny, co nieuprawniony sąd pierwszej instancji sięgnął do tej regulacji, jaka statuuje regułę in dubio pro reo, przewidzianą w **art. 5 § 2 k.p.k.** Stan określany przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje (jeśli pominąć wątpliwości natury prawnej, a nie faktycznej), dopiero w następstwie oceny dowodów wedle reguł i zasad przewidzianych treścią art. 7 k.p.k. Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy tak rozumiane „wątpliwości” w ogóle miały miejsce, czy miały charakter rozsądnych, rzeczowych, a nie wyimaginowanych, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy zdołano je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez przepisy proceduralne etc. O naruszeniu teźże zasady procesowej można zatem mówić dopiero wówczas, gdy sąd w następstwie pełnej i poprawnie dokonanej, swobodnej oceny dowodów miał podstawy uznać, że w istocie w sprawie występują wątpliwości mające relewantny charakter z punktu widzenia odpowiedzialności prawnej oskarżonego i równocześnie nie da się ich usunąć dostępnymi w sprawie środkami dowodowymi. Tak więc przewidzianej w treści cyt. przepisu ustawy reguły przesądzenia na korzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, nie wolno traktować w sposób uproszczony. Każdą niejasność (sprzeczność) w dziedzinie ustaleń faktycznych

należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie **wnikliwą i dogłębną** analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z zebranego materiału dowodowego nawet wynikłyby różne wersje przebiegu wydarzeń objętych aktem oskarżenia (w tym wypadku stanowiska stron różnią się przede wszystkim w zakresie oceny przeprowadzonych dowodów i wyprowadzonych na ich podstawie wniosków), to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem wątpliwości tego rodzaju, których nie da się usunąć, w rozumieniu treści przepisu art. 5 § 2 k.p.k. W takim wypadku sąd orzekający zobligowany jest do dokonania ustaleń faktycznych właśnie na podstawie oceny wszystkich okoliczności wynikających z treści przeprowadzonych na rozprawie dowodów, przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych, wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie określone są treścią przepisu art. 7 k.p.k., a więc ocenianych swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

W tym wypadku, jak wspomniano, sąd a quo uczynił bodaj wszystko, aby uniemożliwić sądowi odwoławczemu choćby zorientowanie się co do tego, **w jaki sposób ocenił** poszczególne, a tak licznie przecież zebrane dowody w sprawie, tak osobowe, jak i dowody z dokumentów, a w konsekwencji - jakie wnioski wyprowadził z oceny każdego z tych dowodów, jak i zestawiając je względem siebie.

Sądowi ad quem obecnie przychodzi w znaczącej części ponownie odwołać się do tych wskazań i tej argumentacji, jaką w materii objętej skargą apelacyjną zaprezentował Sąd Okręgowy w swym uprzednim orzeczeniu z 10 października 2013 r. (sygn. akt IV Ka 745/13) uchylającym wyrok i przekazującym sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. (k. 331 - 335). Ta zaś obecnie praktycznie pozostała zupełnie poza obszarem zainteresowania i oceny sądu orzekającego (art. 442 § 3 k.p.k.), a w tym fragmentarycznym zakresie, w jakim w ogóle została dostrzeżona, nie wydaje się bronić z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i wnioskowania, jak i elementarnych wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Lektura uzasadnienia wyroku sądu a quo przede wszystkim nie pozwala zorientować się co do tego, **jakie ustalenia sąd meriti poczynił** odnośnie tego - ile i jakiego rodzaju sprzęt został dostarczony oskarżonemu przez firmę (...), a która to okoliczność jest przecież jedną z kluczowych w sprawie?! O ile bowiem we fragmencie dotyczącym (nawiasem mówiąc nadzwyczaj lakonicznego) streszczenia wyjaśnień oskarżonego konstatuje się, że „oskarżony wyjaśnił, iż „w ramach zawartej z N. umowy, trzykrotnie odbierał dostawy sprzętu pływającego” (ów przyznawał to na rozprawie, acz pierwotnie potwierdzał odebranie jedynie dwóch dostaw sprzętu – k. 455), (gdzie, nawiasem mówiąc, trzykrotność dostaw znajduje pełne potwierdzenie w treści zeznań pokrzywdzonych i wspierających je dalszych dowodów), o tyle w części zawierającej ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd w sprawie, wszelkie okoliczności związane z mającą mieć miejsce ową, trzecią dostawą z 15 lipca 2010 r., pominięte są pełnym milczeniem! Tymczasem, należyte ustalenie okoliczności poszczególnych dostaw, w tym także wspomnianego faktu, jak i okoliczności towarzyszących, mają nadzwyczaj istotne znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia oceny, tak depozycji pochodzących od osobowych źródeł dowodowych, jak i dowodów z dokumentów, a zwłaszcza zapisu znajdującego się na odwrocie „Umowy o współpracy” (k. 10), a wpływających na ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. W przypadku zaś ostatecznej oceny owych dowodów, rzutują one na ustalenie ewentualnego zakresu odpowiedzialności oskarżonego, o czym jeszcze poniżej. Przy czym, wydaje się, że w takim stanie dowodów, fakt zrealizowania przez przedstawicieli firmy (...) owej trzeciej dostawy nie może budzić większych wątpliwości.

Równocześnie jednak, sąd orzekający całkowicie poza swoją oceną pozostawił i to, sygnalizowane uprzednio przez Sąd Okręgowy zagadnienie, jakie wiąże się z takim a nie innym **opisem czynu** zarzucanego oskarżonemu w subsydiarnym akcie oskarżenia, a podlegające ocenie z punktu widzenia treści przepisu art. 413 § 2 k.p.k. (inkryminowane działanie miało mieć miejsce od maja 2010 r. do czerwca 2010 r.) i to przy równoczesnym uwzględnieniu także wszelkich tych implikacji procesowych, jakie związane są z obowiązywaniem w sprawie ograniczenia przewidzianego treścią przepisu **art. 443 k.p.k.** (wyrok Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 25 czerwca 2013 r. został zaskarżony wyłącznie na korzyść oskarżonego)! Aktualnie, ocenie tego zagadnienia Sąd pierwszej instancji będzie musiał dać stosowny wyraz, a więc odnieść się do tego, czy w obecnym układzie procesowym, kwestia owej trzeciej dostawy z 15 lipca 2010 r. w ogóle może stanowić przedmiot rozstrzygnięcia w zakresie ewentualnej

odpowiedzialności oskarżonego na gruncie przepisu art. 284 k.k.? Kwestia ta wydaje się być, właśnie z tego powodu, wielce wątpliwa

Lektura dalszych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku zdaje się podpowiadać, że Sąd a quo zdecydował się uznać rzeczoną „Umowę o współpracy” za mającą taki oto charakter, że – stosownie do jej treści – oskarżony z chwilą dostarczenia mu kolejnych partii sprzętu pływającego nie stawał się jego właścicielem, a jedynie umowa ta „**regulowała zasady współpracy**, polegającej na sprzedaży produktów objętych ofertą handlową firmy (...). W ramach uzgodnień oskarżony miał **zamawiać sprzęt**, a następnie **regulować należność** w ramach tzw. przedłużonego terminu płatności, tj. **w ciągu 5 dni od daty sprzedaży**” (s. 2). Można zatem mniemać, że taka ocena charakteru tejże umowy, nawiasem mówiąc - wbrew nie dość zrozumiałej supozycji związanej z treścią zarzutu apelującej – zdaje się wskazywać (przy czym, jak najbardziej prawidłowo), że nie nastąpiła z „obrazą art. 535 k.c.”, a więc, że **nie wiązała się z przeniesieniem** przez sprzedawcę na kupującego **własności rzeczy**. Jeśli zaś tak, to kupujący – oskarżony, nie stając się po otrzymaniu sprzętu jego właścicielem, a wchodząc w jego posiadanie w sposób jak najbardziej legalny, z powodzeniem **może stanowić** podmiot ewentualnej odpowiedzialności za występki z art. 284 k.k. (vide wyr. S.A. w Krakowie z 26.04.1999 r., KZS 1999/8-9; por. szerzej: A. Marek, Komentarz do Kodeksu karnego, Warszawa 2004, s. 579).

Zupełnie innym zagadnieniem natomiast jest zaś to, czy w realiach i okolicznościach niniejszej sprawy, mielibyśmy mieć do czynienia z ewentualnym przywłaszczeniem przez oskarżonego mienia mu „**powierzonego**”, w rozumieniu dyspozycji przepisu art. 284 § 2 k.k., przy równoczesnym jednak baczeniu także na problem związany z brakiem owego, koniecznego znamienia w treści stawianego oskarżonemu zarzutu, a równocześnie z sygnalizowanym już wyżej obowiązkiem zakazu reformationis in peius (art. 443 k.p.k.).

W konsekwencji, wydaje się, że wszelkie potencjalne dalsze rozważania winny koncentrować się wokół ewentualnej odpowiedzialności oskarżonego w warunkach § 1 art. 284 k.k. Nie trzeba dodawać, że i ta kwestia, wbrew pierwotnym wskazaniom Sądu ad quem, pozostała całkowicie poza oglądem sądu meriti, analogicznie jak i ten problem, o którym również była mowa w rzeczonym wyroku Sądu Okręgowego z 10 października 2013 r. (k. 324, 331 – 335), a który dotyczył konieczności rozstrzygnięcia, czy w realiach tej sprawy, uwzględniając w szczególności treść i charakter wzmiankowanej umowy, przedmiotem przywłaszczenia miały być przyjęty przez oskarżonego do sprzedaży **sprzęt**, czy też **pieniądze** pochodzące z jego sprzedaży, w zakresie, w jakim do sprzedaży tej w ogóle doszło.

Oczywista, wszelkie sygnalizowane wyżej zagadnienia uaktualnią się po rozstrzygnięciu kwestii podstawowych, a związanych z uprzednim dokonaniem dalszych **należytych ustaleń faktycznych**, opartych o prawidłową, szczegółową, wnikliwą, zgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonych dowodów, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a więc przede wszystkim wyjaśnień składanych przez oskarżonego, zeznań św. J. G., czy treści opinii grafometrycznej (k. 347 - 354), acz także depozycji wszystkich dalszych przesłuchanych w sprawie świadków – pp. M., jak też dowodów z dokumentów, a w szczególności wartości dowodowej zapisków na odwrocie rzeczonej „Umowy”, adnotacji w terminarzu pokrzywdzonego, czy wzmiankowanej korespondencji w drodze poczty elektronicznej pomiędzy stronami.

Nie jest od rzeczy skonstatować, że obydwie strony nie zadbały (poza zawarciem rzeczowej „Umowy”) o prawidłową, formalną stronę należytego dokumentowania poszczególnych, dokonujących się między nimi operacji, zarówno jeśli idzie o potwierdzenie przekazania liczby i rodzaju sprzętu, jak i związanych z tym rozliczeń. Przy czym, o ile strona pokrzywdzona w sposób **konsekwentny, stanowczy, koherentny**, tak wewnętrznie, jak i względem siebie, a przy tym w sposób nader wyważony, zdaje się relacjonować istotne dla sprawy okoliczności, dotyczące poszczególnych dostaw sprzętu, czy dokonanych rozliczeń, a raczej rozliczenia na kwotę (...) tys. zł (ale tylko w tym zakresie, w sytuacji gdy obie strony nie są w stanie udokumentować rozliczenia się nawet w tym zakresie!), odwołując się przy tym tak do treści zapisów czynionych na odwrocie „Umowy”, czy też do adnotacji w kalendarzu pokrzywdzonego pod datą 29 czerwca 2010r. (oskarżony w konsekwencji nie zakwestionował swego podpisu pod tą adnotacją), rzeczowo i logicznie wyjaśniając powody swego zachowania, zwłaszcza odnośnie decyzji o dokonaniu dalszych dostaw, a w szczególności 15 lipca 2010 r., o tyle oskarżony prezentowanej wersji wydarzeń, jednoznacznie go obciążającej, przeciwstawia bodaj

tylko i wyłącznie swe **proste zaprzeczenie** treści depozycji pp. M. oraz zapewnienie o pełnym rozliczeniu się z nimi z tytułu otrzymanego do sprzedaży (i w konsekwencji sprzedanego) sprzętu (z wyjątkiem jednego kajaku, co do którego nawet nie potrafi się zdeklarować, czy pochodzi on z dostawy pokrzywdzonych, czy też od jakiegoś innego dostawcy), nie podając w tym względzie jakichkolwiek choćby okoliczności, w jakich miałyby to mieć miejsce.

W tych stanie rzeczy wydaje się zupełnie nie dziwić, już to odwołanie się przez stronę pokrzywdzoną również do treści **korespondencji e-mailowej** datowanej na 10 sierpnia 2010 r. (pkt 1 a apelacji), czy to przywoływanie okoliczności związanej z prowadzeniem przez oskarżonego działalności gospodarczej w wykorzystaniem cudzego rachunku bankowego, czy to podkreślanie znaczącej labilności wyjaśnień oskarżonego, czy wreszcie przejawianie tak znaczącego uporu i konsekwencji, z jaką pp. M. dochodzą w tym postępowaniu swych racji, w sytuacji, gdy przecież dysponują już **tytułem egzekucyjnym** uzyskanym w postępowaniu cywilnym.

Uważna i wnikliwa ocena całości owych dowodów, w ich wzajemnym względem siebie powiązaniu, poddana weryfikacji w świetle treści przepisu art. 7 k.p.k., zdaje się zdecydowanie mocno uwiarygodniać wersję wydarzeń prezentowaną przez stronę pokrzywdzoną.

Wreszcie pozostaje skonstatować i to, że wprawdzie lektura akt sprawy nie pozwala na pozytywną weryfikację tych okoliczności, jakie apelująca uczyniła przedmiotem zarzutu zawartego w pkt. 7 swego środka odwoławczego, jednakże – jak się wydaje – można jak najbardziej uprawnienie mniemać, że autorka apelacji nie poważyłaby się na sformułowanie tego rodzaju zarzutu, gdyby tego rodzaju fakty na rozprawie nie miały miejsca. Tymczasem, okoliczność tego rodzaju z powodzeniem rodzi uzasadnioną obawę co do bezstronności sędziego rozpoznającego niniejszą sprawę, znacząco godząc w prawo stron do równej ochrony ich interesów i gwarancji procesowych i uzyskania rozstrzygnięcia w następstwie obiektywnego procesu.

Tak zatem, Sąd Rejonowy ponownie przeprowadzi postępowanie w sprawie, korzystając z tej możliwości procesowej, jaką przewiduje treść przepisu art. 442 § 2 k.p.k., przy czym, uwzględniając wszelkie te wskazania sądu odwoławczego, jakie zaprezentowane zostały powyżej, jak również w treści wcześniejszego orzeczenia organu ad quem (art. 442 § 3), rozstrzygnie o zakresie odpowiedzialności oskarżonego. Taki stan rzeczy zdaje się rodzić konieczność ustalenia, w oparciu o dostępne w sprawie dowody, kwestii dotyczących ilości i rodzaju sprzętu dostarczonego przez pokrzywdzoną stronę oskarżonemu, z uwzględnieniem rodzaju i wartości owego sprzętu (jak się zdaje, z wyłączeniem dostawy mającej mieć miejsce 15 lipca br., z uwagi na treść przepisu art. 443 k.p.k.) i następnego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu na gruncie przepisu **art. 284 § 1 k.k.**, z uwzględnieniem niespornego rozliczenia się stron w zakresie kwoty 5 tys. zł.

W przypadku zaistnienia potrzeby sporządzenia uzasadnienia zapadłego wyroku, należało będzie zadbać o to, by ów dokument procesowy spełniał wymogi przewidziane dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k. i będzie należycie odnosił się przede wszystkim do wszystkich tych istotnych dla sprawy okoliczności, także tych, jakie zostały przywołane powyżej.